

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

SEMINARE
2002, 18

KS. SYLWESTER JĘDRZEJEWSKI SDB

PEDAGOGIA JEZUSA W ŚWIETLE EWANGELII

Wychowanie jest procesem obejmującym całe życie człowieka i trwa na wszystkich jego etapach. Wskazuje na to między innymi treść Biblii, która jest zapisem Bożej pedagogii w odniesieniu do Ludu Wybranego. Wybranie stało się początkiem procesu pedagogicznego, który biegnie poprzez konsekrację i uświęcenie do zbawienia¹. Wymóg wychowania stawia zatem sam Bóg, stając się pierwszym Wychowawcą. Stary Testament, historia pedagogii pierwszego przymierza, przekazuje podstawowe normy pedagogiczne i moralne zawarte jednocześnie zwłaszcza w Prawie. Dekalog staje się elementarną normą pedagogiczną, wprowadzoną przez słowa: „Słuchaj Izraelu praw i przykazań, które dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać” (Pwt 5, 1). Dla Izraelity w każdym czasie historii narodu „studium Tory, upodobanie w niej, rozmyślanie nad nią dniem i nocą (Ps 1, 2) — to ideał wychowawczy”². Różnorakie instytucje pierwszego przymierza miały na celu religijną formację ludu Izraela, były więc organami pedagogicznymi. Różne akty kultu były w gruncie rzeczy nieustanną odpowiedzią wychowanka, wyrażaniem swej pedagogicznej dyspozycyjności wobec życzliwości Boga ujawnianej w procesie cierpliwej formacji swego ludu³.

Nowy Testament przekazuje nade wszystko pedagogię nowego przymierza. Pedagogiem staje się Syn Boży, Jezus Chrystus, powołujący uczniów i w ten sposób tworzący również instytucję pedagogiczną. Jest On Mistrzem i wzorem:

¹ G. Heleva, *La vocazione d'Israele a popolo di Dio* [w:] *Vocazione comune e vocazioni specifiche. Aspetti biblici, teologici e psico-pedagogico-pastorali*, red. A. Favale, Roma 1981, s. 71.

² M. Czajkowski, *Lud przymierza*, Warszawa 1992, s. 15.

³ R. de Vaux, *Les institutions de l'Ancien Testament*, t. II, Paris 1960, s. 340.

„Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak ja wam uczyniłem” (J 13, 15). Jezus jest mistrzem mądrości, używa wielu mądrościowych sentencji z dziedziny wychowania, mówiąc prosto i odwołując się do dobrze zrozumiałych obrazów i symboli wziętych z życia (por. Mt 6, 23.27.34; 8, 22; 26, 52; Mk 9, 40; J 12, 24)⁴. Jego słuchacze tak właśnie odbierają sposób Jego nauczania: „Skąd mu ta mądrość” (Mt 13, 54).

Strategię wychowawczą Jezusa ukazał bardzo jasno Katechizm Kościoła Katolickiego (2607): „Jezus jako wychowawca przyjmuje nas takimi, jacy jesteśmy, i stopniowo prowadzi nas do Ojca. Zwracając się do tłumów, które idą za Nim, Jezus [...] otwiera je na nowość Królestwa, które przychodzi. Następnie objawia im tę nowość w przypowieściach. Wreszcie do swoich uczniów [...] będzie mówił otwarcie o Ojcu i o Duchu Świętym”. Jezus jako pedagog jest formatorem swoich uczniów. Termin formacja wydaje się głębszy niż termin wychowanie, zwłaszcza w przypadku Jezusa. Formacja bowiem oznacza „ukształtowanie jakiegoś obrazu, nadanie kształtu »nieuformowanemu«, surowemu materiałowi”⁵. Formacja w wydaniu Jezusa staje się procesem wychowawczym, a celem formacji jest nie tylko uformowanie „jako”, ale nade wszystko wychowanie „do”. Wydaje mi się, że proces wychowawczy Jezusa ma na celu totalną przemianę, ukształtowanie uczniów jako ludzi świadomych swego Bożego dzieciństwa. Jest czymś więcej niż wychowanie, albowiem cele wychowawcze (proces humanizacji) stoją w służbie formacji zbawczej (proces wyzwalający)⁶.

Jak prezentuje się Jezus jako pedagog? Jakie stosuje metody wychowawcze? Co to jest *paideia Kyriou*? Oto pytania, które stają przed nami.

1. JEZUS JAKO PEDAGOG

Obraz Jezusa-pedagoga ukazać można poprzez różne terminy pedagogiczne, odnoszące się do Jego osoby i Jego działania.

a) Najogólniejszym terminem pedagogicznym jest słowo *μαθητής* i jego derywaty. W ewangeliach zazwyczaj oznacza ono stan „bycia uczniem” Jezusa. Rengstorf odróżnia w pojęciu tym bycie początkującym praktykantem, w którym trudno dopatrzeć się świadomej zgody na naukę (Lehrling), od bycia adeptem Jezusowej szkoły, Jego zwolennikiem (Jünger)⁷. Argument stanowi tłumaczenie

⁴ M. Gilbert, *Maestri di saggezza e Sapienza di Dio* [w:] *Annunciare Cristo ai giovani*, red. A. Amato, G. Zevini, Roma 1980, s. 103–104.

⁵ G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 41.

⁶ G. Groppo, *Teologia dell'educazione*, Roma 1991, s. 192–193.

⁷ K. H. Rengstorf, *μαθητής* [w:] TWNT t. 4, s. 419.

terminu μαθητής z hebr. tal'mîd (Jr 13, 21, 46, 9). We wprowadzeniu do Kazania na Górze czytamy: „A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie” (Mt 5, 1). Analogiczne znaczenie odkrywamy u Mt 8, 23: „Gdy wsiadł do łodzi, poszli za nim Jego uczniowie” (zob. też np. Mt 9, 14; 19; 12, 1.2; 14, 15.19). Ciekawą sugestią widać w tekście Mt 13, 10. Otóż uczniowie wyraźnie sami siebie odróżniają od innych ludzi chodzących za Jezusem: „Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?”. Wskazuje to na wyraźne poczucie odrębności grupy bliskich uczniów.

W ewangeliah odkryć można pojęcie bycia uczniem Jezusa jako termin oznaczający także bycie uczniem Jezusa-rabina (np. Mt 23, 8)⁸. Mt 2, 18 wymienia trzy grupy uczniów: uczniów Jana, uczniów faryzeuszów i uczniów Jezusa. Podobnie u Łk 5, 33. Wskazuje to niewątpliwie na fakt, iż Jezus — zwłaszcza w świetle Jego kontrowersji z faryzeuszami i saduceuszami — postrzegany jest jako jeden z nauczycieli Izraela, co szczególnie widać w tytule odnoszonym do Niego, w pytaniu uczniów: „Rabbi, kto zgrzeszył...” (J 9, 2). Bycie uczniem należącym do takiej grupy oznaczało konieczność poddania się weryfikacji w świetle założeń szkół rabinackich. Wyraźnie jednak zarówno Jezus jak i uczniowie kontestują tę zależność, albowiem wielce wymowny fakt łuskania kłosów w szabat (Mk 2, 23—28; Łk 6, 1) czy wyjaśnienie przez Jezusa prawdziwego pojęcia terminu „rabbi” (Mt 23, 8) przeczy presji rabinackiej formacji uczniów. Ewangelie wyraźnie zaznaczają dystans między uczniami Jezusa a uczniami innych rabinów, na co wskazuje choćby fakt podkreślania „nieortodoksyjności” uczniów Jezusa. Tak jest w czasie dyskusji Jezusa z faryzeuszami w Galilei (Mk 7, 2—5) czy w czasie przesłuchania uzdrowionego niewidomego przez faryzeuszów: „Bądź ty sobie jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza” (J 9, 28).

Forma imperatywna μάθητε używana jest przez Jezusa w stosunku do uczniów w znaczeniu nakazu uczenia się od Niego: „Uccie się ode mnie bo jestem łagodny i pokorny sercem” (Mt 11, 29). Forma czasownikowa μαθητεύετε użyta w nakazie misyjnym u Mt 28, 19 (tłumaczona w BT jako „nauczajcie”) oznacza „czynienie uczniów”. Tłumaczenie tego tekstu mogłoby brzmieć: „Idźcie więc i czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”.

b) Termin διδάσκειν podkreśla autorytet nauczyciela. W ewangelii Mateusza mianem nauczyciela określają Jezusa wyłącznie Jego przeciwnicy, często przyrównując go — z zamiarem wystawienia na próbę — do Mojżesza. W ewangelii Marka i Łukasza obdarzają Jezusa tym tytułem również Jego uczniowie (Mk 4, 38; 9, 38; 10, 35; Łk 7, 40). Bardzo często jednak we wszystkich ewangeliah zwracają się tak do Jezusa prosząc Go o radę bądź o dokonanie jakiegoś szczególnego dzieła (np. uzdrowienia). Termin „nauczyciel” (διδάσκαλος) wiąże się więc z powszechnym w okresie II świątyni szacunkiem dla wykładającego zasady życia religijnego, nazywanego rabbî (gr. ἐπιστάτης — Mistrzem (tak Jezus jest na-

zywany tylko w Łk). Jezus także — na wzór rabinów — prowadzi dydaktyczne dysputy, udzielając wyjaśnień, nierzadko powołując się na autorytet Słowa Bożego i w ten sposób naucza, dając wykładnię konwencjonalnych obyczajów. Posługuje się popularnymi, prostymi obrazami (król, wychowawca, ojciec, syn, córka, właściciel winnicy)⁹. Autorytet Jezusa-nauczyciela ujawnia się najpełniej w przypadkach, kiedy, interpretując uznane prawa i obyczaje, chce przywrócić im pierwotne, właściwe znaczenie lub podać ich autorytatywną wykładnię. Stwierdza wówczas: „ja zaś powiadam wam — a ja wam mówię”. W stosunku do swoich uczniów objawia jednak szczególny autorytet. Kiedy bowiem w trwodze wołają do Niego: „Nauczycielu, ginimy” (Mk 4, 38), Jezus ucisza morze. Łączy więc, jak w wielu innych przypadkach, autorytet mistrza „uczącego i czyniącego”. Zarzut braku takiej koherencji stawiał Jezus ówczesnym nauczycielom Izraela. Osobiste doświadczenie i przeżycie uczniów jest środkiem do uznania, iż Jezus – nauczyciel jest inny niż podobni Mu rabini, a Jego uczniowie zyskują status szczególnych świadków. Sami zapewne mają stawać się świadomi, iż bycie uczniem takiego Mistrza obliuguje ich do analogicznego postępowania: głosić i naukę od razu realizować w sobie. Pedagogia Jezusa jest zatem oparta o osobisty autorytet nauczyciela. Swych uczniów-słuchaczy wprowadza Jezus w etap wiernego naśladowania, w którym łączy się rzeczywistość deklaracji z ich realizacją.

c) Kolejny termin to ἀκόλουθος, najczęściej tłumaczony jako „ktoś idący za”. Formę imperatywną ἀκολουθήει stosują ewangelie w opisach powołań przez Jezusa swych uczniów (Mt 8, 22; 9, 9; Mk 2, 14; 10, 21; Łk 5, 27; 9, 59; J 1, 43). Ten sam termin użyty jest w określeniu warunków bycia uczniem Jezusa czyli „chodzenia za nim” w opowiadaniu o bogatym młodzieńcu oraz jako kryterium — stosowane przez samych uczniów — przynależności do grupy uczniów (Łk 9, 49). Istotą tego określenia wydaje się „pozostawanie razem w grupie”. Tak więc chodzenie za = towarzyszenie = bycie uczniem = jako uczeń pozostawanie we wspólnocie z innymi uczniami.

d) Następny termin to γινώσκω¹⁰. W zapowiedzi postania Ducha-Pocieszyciela ewangelista notuje wypowiedź Jezusa stwierdzającą, że uczniowie Jego znają Ducha (J 14, 16–17). Szczególny to passus, albowiem termin γινώσκω Jezus stosuje tutaj także w odniesieniu do siebie, podkreślając swoją więź z Ojcem oraz swą wiedzę wynikającą z owej więzi: „Nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn” (Łk 10, 22; Mt 11, 27). Jeżeli zatem mówi, że Ojca

⁸ C. Bissoli, *Cristo e la vocazione* [w:] *Vocazione comune e vocazioni specifiche. Aspetti biblici, teologici e psico-pedagogico-pastorali*, red. A. Favale, Roma 1981, s. 139.

⁹ J. Treła, *Przypowieści Jezusa a meszolim*, Lublin 1997, s. 69.

¹⁰ R. Bultmann, γινώσκω [w:] TWNT t. 1, s. 688.

poznać może tylko ten, „... komu Syn zechce dać poznać” (Łk 10, 22), to wskazuje także na szczególną więź łączącą uczniów z Jezusem. Pytanie Natanaela: „Skąd wiesz o mnie = znasz mnie?” (J 1, 48) nie sugeruje jakiejś wiedzy nadzwyczajnego rodzaju, ale raczej nadzwyczajne jej pochodzenie. Jezus zna Natanaela, czyli wie o nim wszystko, ponieważ — jak wyznaje Natanael — jest Synem Bożym. Jednoczesne użycie tytułu Rabbi i Syn Boży, wydaje się ukazywać Jezusa jako szczególnego Mistrza, innego niż rabini Izraela. Jednocześnie uczniowie takiego Rabbiego również zyskują status szczególnych uczniów. W drugim epilogu ewangelii Janowej znajdujemy potwierdzenie tego wniosku, gdyż Piotr z rozbrajającą szczerością mówi do Jezusa: „Κύριε, πάντα σὺ οἶδας σὺ γινώσκεις ὅτι φιλῶ σε — Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz że Cię Kocham” (J 21, 17). Warto zauważyć tu użycie dwóch terminów wyrażających wiedzę Jezusa: σὺ οἶδας i σὺ γινώσκεις. Γινώσκω wyraża relację Jezusa i Piotra, relację Mistrza i ucznia, relację poznania uczuć, relację miłości, poznanie sięgające głębi istoty ucznia, a nie tylko prosty stan wiedzy. Ten rodzaj poznania odnosi się również do rozpoznania fenomenu relacji nadzwyczajnej, będącej nie tylko nadzwyczajnym stanem, ale wyrazem udzielenia się Boga wybranemu człowiekowi, kiedy to Zachariasz w dialogu z aniołem zapytuje: „Po czym ja to poznam?” (J 1, 18). Czyny Jezusa, których nie są w stanie rozemnić i zrozumieć żydzi, świadczą o synowsko-ojcowskiej relacji Jezusa z Ojcem (por. J 10, 38). Najpełniejszy udział w tej relacji posiada zatem Jezus i Ojciec: „ἐγὼ δέ, σε ἔγνωα — ja zaś Cię poznałem” (J 17, 25) i taką synowsko-ojcowską relację ustanawia Jezus w stosunku do Piotra. W świetle terminu γινώσκω bycie uczniem oznacza bardzo osobiste i bezpośrednie doświadczenie poznania osoby Mistrza w wyniku swoistej relacji interpersonalnej.

e) Szczególnym terminem jest *κατηχέω*. Występuje w ewangelii bardzo sporadycznie, ale zawsze w przypowieściach Jezusa. Tak jest w przypowieści o siewcy (Łk 8, 15) i w przypowieści o zajmowaniu miejsc na uczcie (Łk 14, 9). Kontekst przypowieści sugeruje znów rabinacki sposób nauczania. Charakter tych przypowieści (a także innych) cechuje się dużą otwartością na szeroki krąg odbiorców, rzecz by można uniwersalizmem. Ponieważ Jezus tworzy przypowieści, uwzględniając odbiorcę, wydaje się, że słowo *κατηχέω* implikuje szeroki krąg uczniów, lub też uczniów w szerokim znaczeniu. W Nowym Testamencie z reguły jest to podawanie jakiejś nauki w sensie ogólności¹¹. Nie jest to jednak — jak w przypadku rabinów — koncentracja na żydowskiej wyłącznie przestrzeni socjologicznej¹². Powszechność odnosi się do moralnego wymiaru rzeczywistości relacji ludzko-boskiej, a zatem funkcją przypowieści jest (obok innych zadań)

¹¹ Ç. W. Beyer, *Κατηχέω* [w:] TWNT t. 3, s. 639–640.

¹² Por. szerzej J. Trela, *Przypowieści...*, s. 226–228.

postawienie pytania o własne postawy, apel do nich¹³, czyli konkretna formacja słuchaczy, w tym uczniów, traktowanych często w sposób absolutnie specjalny — Jezus wyjaśnia im na osobności istotę przypowieści.

2. METODA PEDAGOGICZNA JEZUSA

„Metoda pedagogiczna” w ujęciu Jezusa nie jest pojęciem jednoznacznym. Wychowanie czy formacja odnosi się tutaj zarówno do szerokiego kręgu słuchaczy Jezusa, jak również — w sposób szczególny — do Jego najbliższych uczniów, zwłaszcza apostołów. Jezus zdaje się w krótkim czasie swej publicznej działalności odzwierciedlić schemat długiego procesu formacji ucznia w judaizmie: przechodzi od *beth hasefer*, przez *beth hamidrasz* do *beth hataalmud*¹⁴. W świetle opisów ewangelicznych, w odniesieniu do najbliższych Jego uczniów, można ustalić następującą procedurę czy też metodykę Jezusa:

1. Jezus wzywa po imieniu (wybór osoby ma charakter misterium; trudno ustalić kryteria).
2. Uczniowie chodzą za Jezusem (Jezus jest świadkiem Ojca).
3. Jezus progresywnie łączy uczniów z sobą, naucza publicznie i wyjaśnia w małej grupie (personalizacja).
4. Uczniowie stają się grupą świadków Jego objawienia (formacja świadków).

Jezus wzywa po imieniu. Opisy powołań aż nadto znane są z ewangelii. W kilku przypadkach mamy do czynienia z bardzo bezpośrednim, niezwykle indywidualnym wezwaniem: „Pójdź za mną”, gdzie wymienione zostają imiona powołanych. Grupę „dwunastu” niewątpliwie uznać należy za powołanych osobiście przez Jezusa, choćby z uwagi na szczególne więzi łączące ich z Jezusem i swoiste ich zadania, które stawia im Mistrz. Powołanie personalne, osobiste, niezwykle intymne, domaga się równie osobistej odpowiedzi. Już to buduje szczególną relację powołującego i powołanego. Trudno jednak odnaleźć kryteria, które decydują o wyborze ucznia. Jest to misterium, którego, niestety, nie da się przeniknąć. Niewątpliwie Jezus nawiązuje do tradycji starotestamentowych powołań, jako że występuje z pozycji równie imperatywnej, jak Bóg powołujący proroków. Nie znaczy to, iż pozbawia powołanych decyzyjności. Znaczą natomiast, że istotą powołania jest bezpośredni kontakt z powołującym, co przesądza o pozytywnej decyzji ucznia.

¹³ H. Langkammer, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, s. 180.

¹⁴ Zob. szerzej S. Safrai, *Education and the Study of the Torah [w:] The Jewish People in the First Century*, V 2, Assen-Amsterdam 1976, s. 950–958.

Uczniowie chodzą za Jezusem. Jezus w swoim nauczaniu i swych dziełach objawia się jako spełniający starotestamentowe funkcje kapłana, króla, proroka, pasterza i lekarza (por. Ps 110; Iz 9; 11; 42; 49; Ez 34). Przekazuje wiedzę, którą otrzymał od Ojca. Jest w ten sposób idealnym Świadkiem, widzialnym uobecnieniem się Niewidzialnego, objawieniem Światła, Życia i nieskończonej Miłości Boga¹⁵. Uczniowie, chodząc za Jezusem, zaczynają dostrzegać w swoim Mistrzu objawiciela i interpretatora absolutnej doskonałości Boga: „Wszystko przekazał mi mój Ojciec. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27; Łk 10, 22). Moc Jego nauczania płynie właśnie z tego przenikania ojcowsko-synowskiego, a wyraża się najlepiej w zdziwieniu tłumu wobec nauczania Jezusa w synagodze w Kafarnaum: „Uczył ich bowiem, jak ten, który ma władzę” (Mk 1, 22) i „Co to jest? Nowa nauka jakaś z mocą” (Mk 1, 27). Na tym etapie Jezus ukazuje siebie w dwóch aspektach: przemienności słowa i czynu¹⁶. Pójście za Jezusem staje się tutaj znaczeniowo bliskie określeniu „uwierzyć Mu”. Nie oczekuje On jednak od uczniów wiary opartej tylko na znakach i cudach. Mistrz szokuje swych uczniów negacją utartych i świętych obyczajów, przede wszystkim negacją żydowskiego rozumienia Prawa i szabatu. W kazaniu na Górze Jezus stawia siebie ponad Mojżeszem, dyspozycję wewnętrzną wskazując jako normę czynu. Wywołuje wielkie oburzenie, uderzając w ceremonialny kult judaizmu¹⁷. Przygotowuje w ten sposób nową interpretację Prawa, a swych uczniów sposobi do ukazania siebie jako Mesjasza i prawdziwego Syna Bożego (J 4, 26).

Jezus łączy uczniów z sobą. W czasie swej posługi dostosowuje się On do mentalności swoich uczniów, równocześnie stara się ich tak formować, by ukształtować ich jako przyszłych świadków. Kontynuuje przede wszystkim tradycyjne nauczanie biblijne o obecności Boga w świecie ludzkim, stosując formy używane tradycyjnie w Izraelu: formy paraboliczne, gnomiczne i profetyczne. Ukoronowanie nauczania Jezusa stanowi objawienie uczniom misterium swej osoby i przyszłej roli uczniów poprzez fakt własnej śmierci i zmartwychwstania¹⁸. Świadczy to, że powołanie uczniów służyć miało wyłącznie sprawie zbawczej¹⁹.

Do końca swej publicznej posługi Jezus żyje w towarzystwie uczniów. Ukazuje im na swym własnym przykładzie, jak nadać ludzki kształt Bożej miłości. Sądzę, że dla procesu pedagogicznego Jezusa, owo „oblekanie” Boga w człowieka staje

¹⁵ J. Cantinat, *La pedagogia di Dio nella Bibbia*, Torino 1965, s. 130–131.

¹⁶ T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, Katowice 1987, s. 181.

¹⁷ H. Langkammer, *Oryginalność Jezusowego przepowiadania* [w:] *Studio lectionem facere*, red. S. Lach, J. Szlaga, Lublin 1978, s. 79.

¹⁸ J. Cantinat, *La pedagogia...*, *op. cit.*, s. 211.

¹⁹ J. Homerski, *Powołanie w formacji religijnej Ludu Bożego ST*, RTK 33(1986), s. 45.

się momentem kluczowym: „Ojcowie nasi jedli manę na pustyni... Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 31–32). Niewątpliwie trudne to słowa, nic więc dziwnego, że ich słuchanie i rozumienie sprawiało uczniom największą trudność. Ale przecież Jezus nie chce — jak się wydaje — zdogmatyzować swojego nauczania. Pragnie natomiast uformować u swoich uczniów wiarę w siebie. Jest to coś o wiele więcej niż formacja do „poczucia przynależności”. Dlatego odstawia powoli tajemnicę samego siebie, czyli „objawia”. „Objawianie” jest tutaj światłem pozwalającym w gruncie rzeczy odkryć uczniom samych siebie. Objawić nie znaczy dowiedzieć się, ale jest synonimem bardzo indywidualnego odkrycia swej bardzo indywidualnej relacji z Jezusem. „Gdyby odpowiedź nie pochodziła od uczniów, gdyby została im podana przez Jezusa, byłaby tylko lekcją poddyktowaną przez nauczyciela i zarejestrowaną w pamięci i umyśle uczniów. Objawienie ograniczałoby się do nauczania typu szkolnego, do repertuaru ściśle określonych formuł. [...] Ale On nigdy nie zwraca się tylko do rozumu, lecz wprowadza w samo życie”²⁰. Otwiera nie tylko umysły uczniów, lecz nade wszystko ich serca. Pedagogia Jezusa polega również na stawianiu pytań (ewangelie zawierają ich około 50). Jezus zmusza zatem swoich uczniów do intelektualnej i duchowej aktywności, która ma prowadzić do odpowiedzi personalnej. Przykłady modlitwy Jezusa oraz gest umycia nóg uczniom są tutaj wielce wymowne. „Za kogo uważają mnie ludzie? [...] A wy za kogo mnie uważacie?” (Mk 8, 27.29) — to niezwykle osobiste wezwanie, domagające się równie osobistej odpowiedzi, bynajmniej nieopartej li tylko na wiedzy, ale nade wszystko na właściwym dla indywidualnego ucznia doświadczeniu swej wiary w nauczyciela i mistrza. Mistrz stosuje tutaj metodę „dziecka”: odwołuje się do znaków, obrazów, prostych skojarzeń, tych najbardziej dostępnych, wywodzących się z najbliższego otoczenia. Kwintesencją tej metody są słowa: „Jeśli nie staniecie się jak to dziecko...”.

Szokujące wrażenie wywierają na uczniach słowa Jezusa: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26). Wybranych uczniów wprowadza też Jezus w porażającą tajemnicę konieczności własnej śmierci: „Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym [...] ubiczują Go i zabijają, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli” (Łk 18, 31–33). „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mk 8, 34) — to również określenie indywidualnej relacji do Jezusa. Wraz z rozwojem wydarzeń stawało się coraz bardziej jasne, że najbliżsi uczniowie, którzy odpowiedzieli na wezwanie Jezusa, muszą liczyć się z konsekwencjami swej decyzji. Nonkonformizm Mistrza

²⁰ J. Guillet, *Jezus Chrystus w naszym świecie*, Warszawa 1980, s. 118–119.

wymaga od uczniów drogi kenozy. Chodzenie za Jezusem rozumie się na tym etapie jako decyzję dzielenia z Nim Jego losów. Ostatecznym stadium i jednocześnie kryterium indywidualizacji procesu „czynienia uczniów” oraz ustanawiania relacji między Jezusem i uczniami, staje się męka i śmierć Jezusa. W niej krystalizuje się „bycie uczniem”. Kres ludzkich nadziei odkrywa bycie uczniem *pomimo*, a nie *dla*.

Uczniowie stają się świadkami. Modlitwa arcykapłańska Jezusa (J 17, 6–21) ukazuje Jego zamiar pedagogiczny w stosunku do uczniów — ich świadectwo ma być w świecie fundamentem autentycznej wiary Kościoła. „Wydadzą was do synagog i do więzień [...] Będzie to dla was sposobność do świadectwa” (Łk 21, 12–13). Uczniowie jednak mają być kimś więcej niż tylko słuchaczami słów Mistrza i obserwatorami Jego działań, czy nawet Jego powiernikami. Mają oni realnie przedłużyć Jego świadectwo o Ojcu, stając się świadkami Jego świadectwa. W pełnym znaczeniu ujawnia się tutaj żądanie „zaparcia się samych siebie” (Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23), sytuowane zawsze w kontekście zapowiedzi męki Jezusa. Zaprzeć się siebie znaczyłoby „dawać Mu (o Nim) świadectwo = wyznać Go”, nawet wobec konsekwencji utraty własnego życia. Istotne jest to, że uczniowie Jezusa poprzez swego Mistrza znają tajemnicę królestwa Bożego, czyli sens zbawczego działania Boga w świecie (Łk 8, 10). Świadcząc zatem o Jezusie, odkrywają jednocześnie Boże dzieło zbawienia. W tym sensie stają się świadkami Świadka. Z teologicznego ujęcia ewangelii Mateusza i Łukasza wynika, że dawanie świadectwa nie odnosi się tylko do bezpośrednich, historycznych uczniów Chrystusa, ale również do chrześcijan, do wspólnot pierwotnego Kościoła.

Ujmując proces pedagogiczny Jezusa z perspektywy ucznia, można przedstawić go następująco:

- uczeń zaintrygowany (widz),
- uczeń zainteresowany (słuchacz),
- uczeń powołany — przyłączony (student),
- uczeń zaangażowany (świadek).

W ten sposób można zrekonstruować metodę pedagogiczną Jezusa. Ujęta zarówno ze strony Mistrza, jak i ze strony ucznia, staje się uniwersalnym sposobem wychowania prowadzącym do formacji umysłów otwartych, zaangażowanych i pełnych ludzkiej dojrzałości. Dojrzałość zaś ludzka wieść winna do dojrzałości chrześcijańskiej: aby nie „wstydić się... świadectwa Pana” (2 Tm 1, 8).

Riassunto

La vita cristiana sembra di essere un continuo processo di formazione per essere discepolo di Gesù. Le nozioni pedagogiche del Nuovo Testamento mostrano una chiara distinzione dei discepoli di Gesù dagli altri uomini che lo seguivano, invece sopra ogni altra cosa contestano la comprensione rabbinica dello stato di essere discepolo. L'autorità del maestro impone non soltanto l'apprendimento da lui, ma fa notare l'esempio del maestro che „insegna ed agisce”. Un'obiezione della mancanza di tale coerenza, Gesù ha fatto ai maestri d'Israele di quel tempo. Essere discepolo di Gesù implica „rimanere nel gruppo”. Essere discepolo significa anche una relazione affettiva, per di più un vincolo d'amore; una conoscenza che mira alla profondità della natura del discepolo e non soltanto un semplice stato della conoscenza.

Gesù chiama personalmente ad una relazione intima e richiede una risposta così personale. Seguire Gesù significa piuttosto credere in Lui e poi fidarsi di Lui. Il coronamento del processo pedagogico di Gesù è la manifestazione ai discepoli la pienezza del mistero della propria persona nonché loro ruolo nel futuro, attraverso il fatto della propria morte e risurrezione. Questo significa che la vocazione dei discepoli doveva servire unicamente all'opera della salvezza.

La vita cristiana sembra di essere un continuo processo di formazione per essere discepolo di Gesù. Le nozioni pedagogiche del Nuovo Testamento mostrano una chiara distinzione dei discepoli di Gesù dagli altri uomini che lo seguivano, invece sopra ogni altra cosa contestano la comprensione rabbinica dello stato di essere discepolo. L'autorità del maestro impone non soltanto l'apprendimento da lui, ma fa notare l'esempio del maestro che „insegna ed agisce”. Un'obiezione della mancanza di tale coerenza, Gesù ha fatto ai maestri d'Israele di quel tempo. Essere discepolo di Gesù implica „rimanere nel gruppo”. Essere discepolo significa anche una relazione affettiva, per di più un vincolo d'amore; una conoscenza che mira alla profondità della natura del discepolo e non soltanto un semplice stato della conoscenza.

Gesù chiama personalmente ad una relazione intima e richiede una risposta così personale. Seguire Gesù significa piuttosto credere in Lui e poi fidarsi di Lui. Il coronamento del processo pedagogico di Gesù è la manifestazione ai discepoli la pienezza del mistero della propria persona nonché loro ruolo nel futuro, attraverso il fatto della propria morte e risurrezione. Questo significa che la vocazione dei discepoli doveva servire unicamente all'opera della salvezza.